

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok II.

Nowemście n. Drwęcą, czwartek dnia 19. grudnia 1935 r.

Nr. 150

Tragiczna sytuacja

poręczycieli spółdzielni rolniczo-handlowych na Pomorzu i Wielkopolsce

250 rolników ma zapłacić 6.043.000 zł.

Członkowie Rad Nadzorczych i Zarządów spółdzielni rolniczo-handlowych na Pomorzu i w Wielkopolsce, dla podtrzymania sprawności handlowej tych spółdzielni, udzielili swego czasu wobec różnych instytucji kredytowych i central handlowych — samodłużnicze poręczenia w postaci weksli kaucyjnych i grzeźnościowych. Był to gest o wyraźnych cechach pewnego rodzaju szlachetności i ofiarności, a wynikający z bezinteresownej Pracy społecznej, opartej na wysokim poczuciu obywatelskim.

Dzisiaj kiedy spółdzielnie rolnicze, w następstwie ciężkiej sytuacji, panującej w całym rolnictwie, bądź to wogóle upadły, bądź też znalazły się w położeniu niebywale ciężkim i nie mogą podołać swym zobowiązaniom kredytowym — bezwzględny nacisk instytucji wierzycielskich na gwarantów staje się szczególnie tragiczny. Zadłużenie to wynosi ogółem 6.053.000 zł. z czego 2.182.000 zł. przypada z tytułu kredytu udzielonego przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem Banku Związku Spółek Zarobkowych 2.870.500 zł. — z tytułu kredytu, udzielonego z funduszy własnych Banku Zw. Sp. Zar. i 1.000.000 zł. — z tytułu kredytu, udzielonego przez inne instytucje finansowe i handlowe.

Kwota 5.053.000 zł przypada do zapłacenia na 800 gwarantów, którzy byli lub są członkami Rad Nadzorczych względnie zarządów pomorskich i poznańskich spółdzielni rolniczo-handlowych. Ale jako majątkowo odpowiedzialnych można dzisiaj uważać w najlepszym razie tylko 30 proc., tj. 250 osób. Z tych około 50 posiada gospodarstwa rolne ponad 20 ha, a 200 poniżej 20 ha. Przeciwnie więc przypada na jedną osobę gwarantującą, faktycznie majątkowo odpowiedzialną, przeszło 24.000 zł do zapłacenia, podczas gdy nierzadko cały warsztat pracy gwaranta nie jest tyle wart. W związku z powyższym bawiła w Warszawie delegacja poręczycieli, złożona z pp. sen. dr. Siudowskiego, sen. Łakińskiego, sen. Serożyńskiego i pos. Wróblewskiego, która złożyła wizytę wiceministrowi Skarbu, p. Lechnickiemu, wręczając mu obszerny memoriał. Postulaty poręczycieli wyrażone szczegółowo we wspomnianym memoriale, idą w tym kierunku, by zwolnienie gwarantów nastąpiło drogą przyjęcia pretensyj wierzycielskich przez Ministerstwo Skarbu. Memoriał uzasadnia bardzo o wnikliwie i rzeczowo z jednej strony niemożność wywiązania się rolników z przyjętych gwarancji w spółdzielniach, z drugiej zaś — konieczność zwolnienia gwarantów od podpisanych poręczeń.

W razie przejęcia przez Ministerstwo Skarbu wszystkich pretensyj, rolnicy-gwarantowie są złożyć około 10 proc. sumy gwarancji w gotówce na założenie nowych spółdzielni rolniczo-handlowych, szczególnie niezbędnych na niektórych terenach województwa pomorskiego i poznańskiego. W ten sposób ofiara rolników Ziemi Zachodnich przyczyniłaby się równocześnie do odbudowy polskiej spółdzielczości rolniczej na Pomorzu i w Poznańskim.

Spodziewać się należy, że żywotne postulaty rolnictwa Pomorza i Wielkopolski, związane z ruchem rolniczym, znajdą pełne uwzględnienie.

Tego jeszcze nie było.

Ustępujący minister wojny wsadził swego następcę do „paki”.

MADRYT. Nowy minister wojny gen. Molero wczoraj został osadzony w Pampelunie na odwachu na miesiąc za to, że bez pozwolenia zwierzchności wyjechał do Madrytu na rozmowy w sprawie objęcia teki. Na odwach ten skazał obecnego ministra ustępujący minister Gil Robles.

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego.

Krwia, pożoga i gwałtem znaczyła swą działalność OUN.

WARSZAWA. Postępowanie dowodowe w procesie o zamordowanie ś. p. min. Pierackiego dobiega końca. Na poniedziałek wyznaczono zakończenie przesłuchiwań naczelnika wydz. bezp. w Min. Spraw Wewn. ś. p. Zyborskiego oraz przesłuchanie naczelnika wydziału narodowościowego w Min. Spraw Wewn. p. Sucheckiego Suchenka.

Od rana w dalszym ciągu zeznaje świadek Zyborski, który odpowiada na pytania stron. Czas do przerwy obiadowej upłynął na odpowiedziach udzielanych przez świadka na pytania prokuratora.

Świadek Zyborski całkowicie demaskuje zbrodniczą działalność garstki terrorystów ukraińskich, którzy dokonywali zamachów zbrodniczych nie tylko na urzędy i urzędników polskich ale terroryzowali całe społeczeństwo ukraińskie pragnące spokoju i współżycia obywatelskiego.

Apetyty terytorjalne O. U. N.

Na wstępie prokurator Rudnicki zadaje świadkowi pytanie dotyczące obszarów państwa polskiego, na jakie rozciągały się aspiracje O. U. N. Świadek podaje, że aspiracje te dotyczyły przede wszystkim terenów Małopolski Wschodniej, a więc województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, a następnie Wołynia, województwa poleskiego i części województwa lubelskiego. Pierwotnie na zachodzie granicą rozszereżeń był San, którą jednak przesunięto sobie bardziej na zachód, obejmując Łemkowszczyznę prawie pod pow. krakowski.

Na północy zaś punkt wysunięty do Brześcia n. B.

Jeżeli natomiast chodzi o Rosję sowiecką, to roszczenia nacjonalistów ukraińskich były również dość sporne. Obejmowały bowiem tereny nad morzem Czarnym aż po Kaukaz i Krym.

W stosunku do Rumunii roszczenia obejmowały całą Bukowinę, wchodzącą kiedyś w skład monarchii austro-węgierskiej, co zaś do Czechosłowacji, to aspiracje nacjonalistów obejmowały Ruś Przykarpacką.

Obecnie premier nakazał telegraficznie zwolnienie gen. Molero z odwachu i wezwał go do Madrytu dla objęcia urzędowania. Generał-gubernator Katalonii Villalonga podał się do dymisji.

Zmiany w administracji państwowej.

WARSZAWA. Na temat zmian w administracji, o których pisaliśmy już kilkakrotnie, nie przestaje obiegać najróżnorodniejsze pogłoski.

Mówi się więc znów o możliwościach zmiany na stanowisku wojewody łódzkiego, którym jest dotychczas p. Hauke Nowak. Jego następcą ma być podobno obecny wojewoda pomorski p. Kirtiklis, o którym niedawno mówiono, jako o kandydacie na wojewodę warszawskiego. Gen. Paślawski, który — wedle niedawnych pogłosek — miał ustąpić ze stanowiska wojewody białostockiego, obejmie podobno stanowisko wojewody pomorskiego. Powzięcie ostatecznych decyzji w sprawie zmian w administracji oczekują w najbliższym czasie.

W dniu 31-yh bm. upływa termin zgłaszania pretensyj o odszkodowanie za straty doznane podczas przewrotu narodowo-socjalistycznego w Niemczech.

Ostatnio przedłużony został do dnia 31-go bm. termin zgłaszania pretensyj o odszkodowanie za straty moralne i materialne, poniesione przez wypadki, związane z przewrotem narodowo-socjalistycznym w Niemczech.

Jak wiadomo, w „Dzienniku Ustaw Rzeczy Niemieckiej” z dnia 23-go lutego rb. ukazało się zarządzenie wykonawcze do ustawy o wynagro-

Metody akcji terrorystycznej.

W dalszym ciągu w odpowiedzi na pytania prokuratora ś. p. Zyborski opowiada o akcji sabotażowej i zbrodniach nacjonalistów ukraińskich. W roku 1922 akcja sabotażowo-terrorystyczna obejmowała zasadniczo obszar całej Małopolski Wschodniej. Była to zresztą akcja dość silna. W jednym tym roku było kilkanaście zabójstw.

W r. 1930 akcja sabotażowa rozpoczęła się od podpalenia majątku gen. Wałachowskiego w pow. lwowskim. Najwięcej zbrodniczych takich aktów popełniono w okresie sierpnia i września tego roku. Akcja ta stłumiona została w końcu siłą na początku października. Bilans tej zbrodniczej akcji zamyka się liczbą 196 podpałów.

Prokurator: Czy poza obszarami na które rozciągały się aspiracje OUN, nie było poza tem nigdzie wypadków akcji terrorystycznej na terenie państwa polskiego?

Świadek: Stwierdzono sądownie, że dziełem nacjonalistów ukraińskich był napad w listopadzie 1924 r. na urząd pocztowy w Sremie w woj. poznańskim. W napadzie tym brali udział Jarosław Baranowski, Julian Hołowiński i Merkun. Brat tego ostatniego był urzędnikiem tego urzędu pocztowego. — Zrabowano wówczas kilkadziesiąt tysięcy złotych. Wiadomem jest również, że swego czasu zamierzony był zamach na postą Ilkowa w Warszawie.

Prokurator: Co świadkowi wiadomo o zamachu na Targi Wschodnie?

Świadek: Usiłowania zamachów na Targi Wschodnie były podejmowane rok rocznie, dokonano zaś tylko dwu zamachów: w r. 1930 i 1932.

Prokurator: Skąd przychodziła literatura nielegalna do Polski?

Świadek: Literatura szła z Litwy przez Wilno i Gdańsk oraz z Czechosłowacji przez Cieszyn i inne punkty w Karpatach na granicy z Czechosłowacją.

dzeniu szkód spowodowanych przez te wypadki. W myśl rozporządzenia do odszkodowania mają prawo ci, którzy w czasie przewrotu ponieśli szkody natury materialnej i moralnej wskutek bądź to przekroczenia władzy przez organy urzędowe bądź na skutek zbiegowisk i rozruchów. Poszkodowani winni zgłaszać swoje pretensje w normalnej drodze przed właściwymi sądami. Termin 31-go bm. jest ostateczny i po jego upływie żadne pretensje z tego tytułu nie będą już rozpatrywane.

Ograniczenie wysokości wynagrodzeń dodatkowych dla urzędników państwowych.

Jak się dowiadujemy, opracowywany jest w łonie rządu projekt przepisów, dotyczących wynagrodzeń dodatkowych, pobieranych przez urzędników państwowych. Według projektu, łączna wysokość dodatkowych wynagrodzeń nie będzie mogła wynosić w stosunku rocznym więcej, aniżeli uposażenie brutto, przysługujące danemu urzędnikowi na mocy obowiązujących przepisów.

Wyjazd min. Becka do Genewy.

Wczoraj rano wyjechał do Genewy w min. Spraw Zagranicznych J. Beck. Ministrowi towarzyszą dyrektor Łubieński, Potworowski, oraz sekretarz A. Siedlecki.

Dziennikarze polscy w Stanach Zjednoczonych wobec teroru czeskiego.

Chicago. Odbyty tutaj coroczny piąty zjazd Syndykatu Dziennikarzy polskich w Stanach Zjednoczonych uchwalił rezolucję, w której wyraża Polakom na Śląsku czeskim współczucie, a zarazem zachętę, otuchę i wiarę w lepsze jutro.

Ze zjazdu senatorów i posłów pomorskich.

GRUDZIĄDZ. W Grudziądzu odbył się 2-dniowy zjazd senatorów i posłów, należących do parlamentarnej grupy regionalnej pomorskiej. Zjazd rozpoczął się w historycznej sali ratusza grudziądzkiego w sobotę o godz. 20 oraz referatem posła Michałowskiego na temat spraw organizacyjno-terenowych.

W niedzielę o godz. 10 odbyło się oficjalne otwarcie zjazdu przy udziale zaproszonych gości. Na zjazd przybyli senatorowie dr. Siudowski i Serożyński oraz posłowie pomorscy Marchlewski, Michałowski, Słaski, Stamm i Matusiak. Po zagajeniu zjazdu przez sen. dr. Siudowskiego obszerny referat o potrzebach miast pomorskich wygłosił prezes koła miast pomorskich prezydent miasta Grudziądza inż. Włodek. W referacie swoim prezydent Włodek omówił cały szereg zagadnień i bolączek miast pomorskich m. in. miasta Grudziądz. Drugi referat o pos-

tulatach rzemiosła pomorskiego wygłosił dyrektor Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu Biszoff.

Następnie senatorowie i posłowie przyjęli delegację miasta Gdyni, miasta Wąbrzeźna, właścicieli nieruchomości i delegację robotniczą, które to delegacje przedłożyły postulaty miasta względnie danych grup społecznych. Następnie senatorowie i posłowie zwiedzili osiedle robotnicze i cały szereg ważnych ośrodków przemysłowych, poczem podejmowani byli obiadem przez prezydenta miasta Włodek. Po południu odbyły się obrady ścisłe, w czasie których referat o programie prac gospodarczo-regionalnych wygłosił sen. dr. Siudowski. Następnie o programie prac parlamentarnych mówił poseł Marchlewski. W końcu załatwiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych. Zjazd zakończył się w niedzielę późnym wieczorem.

Akcja oddłużenia urzędników państwowych.

Dowiadujemy się, że projekt ustawy o oddłużeniu urzędników państwowych, rozpatrzony przez Komitet Ekonomiczny na posiedzeniu w dniu 16-ym b. m. przewiduje, że akcją oddłużeniową objęci mają zostać urzędnicy zarabiający do 400 zł. miesięcznie. Urzędnicy ci będą mogli otrzymać na oddłużenie bezprocentowe pożyczki, przypuszczalnie do wysokości 1.000 zł. ze specjalnie w tym celu utworzonego przy ministerstwie skarbu funduszu oddłużeniowego. Fundusz ten utworzony zostanie z zasobów skarbowych. Ponadto przeznaczone będą na ten cel spłaty zaliczek na uposażenie, pobranych przez urzędników. Ponieważ wzniesienie ściągania zaliczek nie jest przewidziane w ciągu najbliższych paru miesięcy, do tego czasu fundusz oddłużeniowy utworzony zostanie wyłącznie z dotacji skarbowej.

Dochodowy podatek komunalny.

W tonie rządu przeprowadzone są obecnie prace nad zrównaniem pod względem podatkowej sytuacji osób, pobierających uposażenie w kilku instytucjach z sytuacją tych osób, które pobierają uposażenie w jednym tylko miejscu. Jak wiadomo, dzięki dużej progresji podatku dochodowego, osoby pobierające uposażenie w kilku instytucjach płaciłyby według normalnej skali mniejszy podatek, aniżeli wówczas, gdyby łączną sumę swych uposażeń pobierały w jednym miejscu. Utworzony ma więc zostać specjalny podatek kumulacyjny, któryby różnicę tę wyrównał.

Ponadto istnieje projekt zabronienia urzędnikom państwowym pobierania uposażenia więcej aniżeli w trzech instytucjach, prowadzonych z funduszy skarbu państwa, przedsiębiorstwach państwowych, mieszanych lub przez państwo nadzorowanych.

Kupiec pomorski zwyciężył ministra!

Wymownym dowodem jaką „sympatją“ cieszy się b. minister Przemysłu i Handlu Rajchman Floyar, były wybory komisji budżetowej i komisji traktatowej. Do ostatniej komisji otrzymali niemal równą ilość głosów b. minister Rajchman i poseł pomorski Tadeusz Marchlewski. Około północy Sejm musiał jeszcze raz przystąpić do ściślejszych wyborów. W rezultacie poseł Marchlewski otrzymał 98 głosów, a Raj-

chman tylko 23 głosy. Wobec tego poseł Marchlewski wszedł w skład komisji traktatowej (dawniej komisji spraw zagranicznych).

Do komisji budżetowej weszli z Pomorza jako członek p. poseł Słaski i jako zastępca p. poseł Michałowski.

Do komisji traktatowej oprócz p. Marchlewskiego wybrany został jeszcze poseł kaszubski p. Formella.

Prezydent Czechosłowacji Masaryk zrzekł się urzędu.

PRAGA. W sobotę przyjął prezydent republiki Masaryk na zamku w Lanie premiera Milana Hodzę i przewodniczących sejmu i senatu w obecności członków rodziny oraz wysokich urzędników kancelarii i złożył im oświadczenie, że składa swój wysoki urząd i że to jest jego niewzruszona wola.

Prez. Masaryk podpisał dokument abdykacyjny, co do którego sporządzony został osobny protokół. Dokument podpisał również premier dr. Hodża. Prez. Masaryk rozmawiał jeszcze przez chwilę ze swym otoczeniem i w tym momencie zdjęta została z wieży zamku w Lana chorągiew prezydenta i zawieszona na dachu budynku w prezydium rady ministrów w Pradze na znak, że wedle postanowień konstytucji przechodzi władza prezydenta republiki aż do czasu wyboru nowego prezydenta na rząd Czechosłowacji.

Obecnie jest opracowany projekt ustawy, na mocy której otrzyma prez. Masaryk zamek w Lanie aż do końca swego życia na własność, ponieważ — wedle postanowień konstytucji nie przysługuje mu prawo do emerytury.

Prez. Masaryk jest po jednej stronie ciała całkowicie sparaliżowany. Dokument abdykacyjny podpisał on lewą ręką. Masaryk otrzymał godność „prezydenta oswobodziciela“.

Wybór nowego prezydenta odbędzie się w najbliższą środę. Do tej pory nie wiadomo, kto będzie wybrany nowym prezydentem.

400 tys. warsztatów rzemieślniczych w Polsce.

WARSZAWA. Ilość warsztatów rzemieślniczych na początku br. wynosiła — według danych tyg. „Polska gospodarcza“ — 320.604, zaś do dnia 1 maja br. powiększyła się do 336.570, natomiast obecnie wynosi zapewne około 350 tysięcy.

Ten wzrost pochodzi głównie z legalizacji warsztatów, nieposiadających dotychczas uprawnień przemysłowych. Ilość „nielegalnych“ warsztatów (których właściciele nie posiadają jeszcze karty przemysłowej) można oszacować w przybliżeniu na 70 tys.

Ogółem więc w Polsce jest przeszło 400 tys. warsztatów rzemieślniczych z czego najwyżej połowa wykupuje świadectwa przemysłowe z tytułu podatku przemysłowego.

Min. Lechnicki przeciw pogłoskom o rozbiści obozu Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd członków P. O. W. K. N. 3, b. uczestników walk o niepodległość.

Zjazd poprzedziło nabożeństwo w kościele garnizonowym, na które przybył generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Smigły.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i pod pomnikiem Peowiaka, poczem udali się pochodem do Belwederu, gdzie złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Otwarcie Zjazdu nastąpiło w kasynie podoficerskiej przy ul. Piusa XI. Na zebraniu zabrał głos wicemin. Lechnicki, mówiąc m. in:

W osieroconej przez Marszałka Polsce wbrew temu, co by chcieli widzieć jego dawni przeciwnicy polityczni, nic się nie zmieniło. Mówią o tym z całym naciskiem dla tego, że od szeregu miesięcy niemal bezpośrednio po śmierci Marszałka mówi się, że właściwie obozu politycznego Marszałka Piłsudskiego nie ma, że jest szereg koteryi, pułkownicy, naprawiacze, legjoniści, niema natomiast jednolitej siły politycznej. Niech mi wolno będzie powołać się na książkę gen. Składkowskiego który pisze, iż kiedy meldował, że partje „opozycyjne“ starają się sięgnąć wpływami do ludzi z pośród b. legjonistów i peowiaków i ich poróżnić, Marszałek uśmiechnął się i powiedział: To nieważne. Miał świadomość bowiem, że jest w Polsce jedna zwarta siła polityczna, którą to siłą są ludzie przez Niego wychowani.

W całej późniejszej polityce personalnej w nominacjach i doborze ludzi, widać było zasadniczą generalną linię, by wielka idea Marszałka ogarnęła wszystkich, którzy w jego myśli i czynie widzieli dziejowe drogi Polski.

Pragnę z całym naciskiem podkreślić że Marszałek nie zostawił Polski bez odpowiedzi na najważniejsze zagadnienie bytu państwowego. Pozostawił ludzi, którzy mają poza sobą wieloletnią wierną mu służbę w najcięższych warunkach. Służba ta pozostawiła ślad niezatarty.

Potężne manifestacje „Ognistego Krzyża“ w Paryżu.

PARYŻ. Organizacja Croix de Feu (Ognisty Krzyż) urządziła w ciągu popołudnia niedzielnego szereg wielkich zebrań. Wśród długotrwałych oklasków pułk. de Roque podkreślił stały rozwój organizacji Croix de Feu. Dowodem tego jest fakt że od dnia 6 grudnia do organizacji Croix de Feu przystąpiło 20 tysięcy osób, podczas gdy tylko 32 członków zgłosiło swe wystąpienie. Płk. De la Roque spreczywał następnie zadania ruchu Croix de Feu, który dążyć obecnie będzie do wzmocnienia swych wpływów w sferach ludowych, by dokoła osi, wytworzonej przez siebie, doprowadzić poza partjami politycznymi do pojedynania narodowego.

W OFIERZE.

3

BLANKA HALICKA.

*(Ciąg dalszy)

Cisnęła się ku powozowi generał-gubernatora z rozpaczliwym pośpiechem, błagając tych, co jej zagradzali drogę.

— Puście ludzie! Puście mnie na Boga! Za synem idę prosić, biedaczkiem, którego w więzieniu siedzi!

Eugenjusz widział, jak przedarła się aż do powozu, zatrzymanego natłokiem na rogu, ulicy, jak ku Bobrikowowi wyciągnęła ręce, prośbę podając.

Taka mała była i nędzna i zastraszona taka...

— Paszo! — wrzasnęła wtedy generał-gubernator, i odtrącił brutalnie prosiącą, aż zachwiała się i na słup latarni zatoczyła głucho uderzając o żelazo głową.

Tłum rozstępował się; zaciął konie zwoszcyk, potoczył się dalej gubernatorski pojazd.

Eugenjusz skoczył ku kobiecie, chwycił ją za ramiona, ale ona, o latarnią oparta, szepotała tylko: nie, nie, nie mi nie trzeba... Mój Boże! Mój Boże! Anim czasu nie miała opowiedzieć...

Eugenjusz zęby zaciął i na trotuarze nieruchomy stał, patrząc za oddalającym się powozem Bobrikowa.

Jeszcze zdaleka widać było lśniący w słońcu złoty kołnierz generał-gubernatora i pióropusz nad nim.

Fala wściekłości i straszliwej nienawiści zalała serce młodego Schaumana, aż uczyniło mu się czerwono przed oczami, jakby widział krew rozlaną.

Tak, popłynie krew! Musi popłynąć!

Ta chwila, kiedy roztrącając i bijąc ludzi po drodze, jak barbarzyńca hulający w zdobytym mieście — Bobrikow syty, opasty, z szeroką twarzą czerwono-siną, z opuchniętymi powiekami opadającymi na małe zmrużone oczy, Bobrikow w mundurze kąpiącym od złota, rozwalony w bogatym swoim pojeździe, leciał przez ulice fińskiej stolicy, — ta chwila w duszę Eugenjusza uderzyła, jak piorun.

Z tą chwilą wydał w duszy swojej nieodwołalny wyrok śmierci na Bobrikowa. Mścicielem będzie i wybawcą... na to życia nie żał...

Śmierć Bobrikowa, to będzie i jego śmierć... ale niech się stanie!

Przez ten tydzień ostatni, przewalczył już wszystkie duszne walki, przemysłał tysiące myśli. — Gotów był.

I dzisiaj, w przeddzień śmierci, w przeddzień spełnienia wielkiego, krwawego czynu, spokojny był już zupełnie.

Jak żołnierz na wojnie, którego ślą na straconą placówkę, z której wie, że nie wróci... jak męczennik, za wiarę ginący!...

— Do Minki pójde... do mojej Minki! Ostatni raz... ostatni dzień! Mogę iść! Nie odbierze mi to odwagi. Już się nie cofnę! Jużem wszystko przemógł!...

Wychodząc z domu, w przedpokoju na dole spotkał matkę w kapeluszu i okryciu.

Schylił się i w rękę ją pocałował.

— Mama wychodzi? Gdzie mama idzie?

Byłby chciał chwycić ją w ramiona, uklęknąć przed nią, nogi jej całować... wszak to już był ostatni dzień i jutro taką jej krzywdę straszliwą uczyni... taką krzywdę!

Senatorowa, wysoka, smukła, o szczupłej figurze młodej dziewczyny i bladej, zmęczonej twarzy pod ciężkimi pasmami nisko, na karku spiętych, jasnych, siwiejących już włosów, zwróciła ku niemu piękne swoje oczy, siwe oczy, w których był wyraz jakby wiecznie zalękniony i smutny.

Bo też jednym pasmem trwogi i niepokoju było jej życie; o męża... o syna... wszak w całym Helsingforsie znane były niezłomne patriotyczne uczucia Schaumanów... już Waldemar Schauman na żądanie Bobrikowa, wykreślony został z listy członków senatu, w którym zaszczytnie pracował od lat wielu, już i Eugenjusz z posady urzędnika przy senacie usunąć się musiał i nawet roku zeszłego był przez parę tygodni uwięziony...

Ani jeden, ani drugi, nigdy w żadnym razie nie ustąpiliby nic z najświętszych przekonań swoich, wiedzieli o tem i żona sama nie chciałaby, żeby ustąpili... ale tak ich kochała i tak się o nich bała, bo rosyjski mołoch taki straszny był i potężny taki... i pochłonął już tylu...

— Gdzie idę? Do tej biednej Dagny Ullborg idę.

(C. d. n.)

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w sobotę dnia 21-go XII. b.r. jak następuje:
 Godz. 7.00 Zielkowo, Prątnica, Rumienica, Lubstynek
 „ 7.30 Omule, Czerlin, Zwiniarz, Ostaszewo
 „ 8.30 Targowisko, Rożental
 „ 9.20 Lubawa, Złotowo, Kazanice
 „ 10.10 Zajezdkowo, Wałdyki, Tuszewo
 „ 10.40 Katlewo, Grabowo, Swiniarz, Byszwałd
 „ 11.10 Samplawa, Rodzone, Grodziczno.
 Inż. R. Raciborski, instr. hod. P. I. R.

Uwaga Producentów Trzody Chlewniej w Biskupiec:
 Z powodu Świąt spęd bekonów dnia 23 grudnia nie odbędzie się.

Furmańczyk — Inst. P. I. R.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 18 grudnia 1935 r.

Piątek † Teofila i Zenona
 Sroda † Gracjana B. W.
 Czwartek Darjusza i Nemejusza M.

Środa: wschód o godz. 7.39 zachód o godz. 15.25

Z miasta i powiatu.

Ofiary na rzecz bezrobotnych.

Na okres zimowy tj. od grudnia br. do końca marca 1936 r. zadeklarowali miesięcznie: Wojciechowska 1 zł, Mec. St. Pruski 5 zł, Urzędnicy Urzędu Skarbowego 1/2 proc. od poborów, Gottfried Hankwitz, pastor 1 zł, Sędziowie i Urzędnicy Sądu Grodzkiego 10,50 zł, R. Schneider Bratjan 2 centnary mąki żytniej.

Jednorazowo ofiarowali: Lewalski Julian 1 ctr. grochu, Żurawski Jakób deputant 2 zł i 5 chlebów 1 kg, Bekoniarnia Brodnica 15 głów i 15 osierdzi bekonowych i 20 litr. krwi, Połomski Maksymilian Mikołajki 50 funtów mąki żytniej i 25 funtów kaszy, Richter Bagno 6 ctr. żyta, Bernard Karpiński Kuligi 1 ctr. żyta, Lewicki Józef Kurzętnik 25 kg mąki żytniej i 1 kg masła, Władysław Welnicki Lipowy Dwór 5 kg słoniny i 10 ctr. ziemniaków, Schreiter Ernest Radomno 25 funtów mąki pszennej i 2 funty słoniny, Hans von Blücher Ostrowite pół świni o wadze 30 kg i 12 bochenków chleba.

Wyżej wymienionym ofiarodawcom składam w imieniu Komitetu rzesz bezrobotnych serdeczne podziękowanie.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 17 grudnia 1935 r.

Tymcz. Burmistrz: (—) Wachowiak.

Przewodniczący Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy miasta Nowogomiasta.

Z ruchu Towarzystwa Upiększenia Miasta.

Nowemiasto. Do rozpisanej przez zarząd towarzystwa konkursu na okna wystawowe w czasie tegorocznej „Gwiazdki“ stanęło dotąd osiem firm a mianowicie: PP. Gęstwicki (Bławat), „Drwęca“, Urbanowska (rynek) Skibowski (drogerja), Wielkopolski Skład Kawy, Zielińska (bławaty), Radziszewski (jubilerstwo i Zajakała (wyroby mięsne). Zgłoszenia dalszych konkurentów przyjmuje prezes towarzystwa jeszcze do czwartku dnia 19 bm. włącznie. Premjowanie okien nastąpi w sobotę dnia 21 bm. przez wyznaczoną do tego komisję, zatem zaprasza się dalszych ochotników na konkurentów w tych zawodach.

Pozatem podaje się do wiadomości Szanownej Publiczności Nowogomiasta, iż towarzystwo przystąpiło do prac nad otwarciem ślizgawki miejskiej na terenie miejskim za Drwęcą obok łązek miejskich. Odnosny basen wykopany będzie tak głęboko, ażeby latem służyć mógł na pływaliwie. Dotąd prawie nie użytkowane łązki miejskie staną blisko pływalni i służyć będą na kabiny i szatnie dla uczestników pływali. Pozatem utworzona zostanie obok pływalni obszerna i wygodna plaża. Całe otoczenie nowego kąpieliska otrzyma wygląd nawskroś przyjemny i estetyczny przez założenie skwerów i klombów kwiatowych, przepłatanych wzgl. uzupełnionych stosownymi krzewami i drzewami. Cały plan przecinać będą chodniki dla spacerowiczów. Te wszystkie i dalsze plany towarzystwa dadzą się zrealizować bez trudności, o ile Społeczeństwo miasta zainteresuje się tą sprawą szczerze i poprze ją własnymi siłami. Każdy obywatel Nowogomiasta, któremu stać na to, winien być członkiem „Towarzystwa Upiększenia Miasta“, by przyczynić się ze swej strony do nadania grodowi naszemu jaknajestetyczniejszego wyglądu tak, ażeby w przyszłości goście nasi o nim powiedzieć mogli nietylko jak dotąd: „Nowemiasto jest ładne“, ale nawet — „jest bardzo ładne“.

Ta pochwała niech będzie dla nas wszystkich stałą zachętą na przyszłość w odnośniu się do Towarzystwa Upiększenia Miasta.

Wieczerek dla wszystkich.

Lubawa. Nowy Zarząd opieki Rodzicielskiej nad biedną działawą Szkoły Nr. 1, przejmując na siebie ciężką, lecz zbożną pracę opiekowania się i spieszania biednej młodzieży z pomocą, urządził ubiegłej niedzieli o godz. 17-tej wieczerek, z którego cały dochód przeznaczono na pomoc szkolną dla ubogich dzieci.

Program tej imprezy był bardzo bogaty i urozmaicony, to też zadowolili każdego. Na całość złożyły się występy harcerzy i dzieci szkolnych, a mianowicie: taniec „Śnieżyczki“, obrazek sceniczny „Miłość nagrodzona“, taniec „Krakowiak“, wiersz p. t. „Narodzenie“, obrazek „Mościbrzuch“, występy chóru „Kolędy“, taniec „Barwny motylek“, i wreszcie obrazek sceniczny „Wesoła Wigilja“.

Na zakończenie prezes Opieki Rodz. p. A. Bielecki w imieniu Zarządu podziękował Obywatelstwu, znanemu ze swej ofiarności, za poparcie tej imprezy, — miejscowemu nauczycielstwu, za poświęcony czas i pracę, której nie szczędzili około wywieszenia programu, — i wreszcie młodym aktorom, którzy ze swych ról wywiązały się zadawalająco. Wszyscy z zadowoleniem wspominają niezłą imprezę.

L. K. S. nie istnieje.

Lubawa. Dnia 8. XII. 1935 r. odbyło się po południu w lokalu p. M. Karczewskiego nadzwyczajne walne zebranie Lubawskiego Klubu Sportowego z udziałem prezesa Tow. Gimn. „Sokół“ p. dr. Roszczaka i naczel. p. A. Maliszewskiego.

Zagali zebranie prezes L. K. S-u p. Józef Eichler. Kulminacyjnym punktem obrad była sprawa rozwiązania L. K. S-u i wcielenia wszystkich jego członków do „Sokoła“, celem scalenia ruchu sportowego na terenie Lubawy. Nad kwestją tą wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której przystąpiono do rozwiązania L. K. S-u, klubu, który zastąpił się wielce około rozwoju piłki nożnej. Z pozostałej gotówki złożono 17 zł do rąk Męskiej Konferencji Miłośników na rzecz biednych miasta Lubawy, a resztę wraz z bogatym sprzętem sportowym przekazano „Sokołowi“.

Już czas

pomyśleć o odnowieniu przedpłaty na I. kwartał wzgl. m-c s t y c z e n. P.p. listowi przyjmują przedpłatę za

„Głos Lubawski“ do 25 b. m.

jednakże z powodu Świąt Bożego Narodzenia, lepiej zapisać już w tym tygodniu.

Kto chce zatem mieć bezpłatnie na Kalendarz ścienny i Książkowy, winien już dziś zapisać

„Głos Lubawski“ na Nowy Kwartał.

Turniej składkowy na mundury strzeleckie.

Lubawa. Wezwany przez p. naucz. Urbańskiego z Tuszewa do kucia ogniw łańcucha składek na mundury strzeleckie, składam na ręce obyw. d-ra Dziadka kwotę 3 zł i wzywam do dalszego kucia ogniw pp. kierowników szkół: Mausolf z Byszwałdu, Wyżlica z Targowiska i Piłata Maksymiljana z Lubawy. A Żelazny.

Lubawa. Wezwany przez p. Urbańskiego z Tuszewa do kucia ogniw łańcucha składek na mundury strzeleckie, składam na ręce obyw. d-ra Dziadka 2 zł i wzywam do dalszego kucia ogniw wojska gminy Lubawa-wieś p. Wł. Marcinkowskiego, sekretarza gminy Lubawa-wieś p. Zaziembłowski i p. Sosnowskiego z Tuszewa. Miłoszewski Leon — Tuszewo.

Składki uprasza się wpłacać u obyw. d-ra Dziadka w Lubawie (Rynek).

Epidemia duru brzuszego szerzy się w powiecie

Marzęcice. W dniu 17 bm. lekarz powiatowy p. dr. Jedlewski rozpoznał wypadek duru brzuszego u dwóch słońw p. Pokojskiego Anastazego rolnika w Marzęcicach. Na zarządzenie lekarza przewieziono chorych natychmiast do Szpitala Powiatowego w Nowemiejście.

Czytelnikom zwraca się uwagę na przestrzeganie jaknajdalej idącej ostrożności i czystości w spożywaniu wszelkich artykułów spożywczych. Wypadki duru brzuszego ujawniają się w różnych punktach powiatu.

Plaga dzików.

Rolnicy pograniczni Radomna biją na alarm.

Radomno. Od dłuższego już, czasu nadgraniczni rolnicy Radomna i Pustek niepokojeni są wielkimi stadami dzików, które niszczą pola, zasiewy, a ostatnio są tak rozruchwalone, że zachodzi obawa napadów na ludzi. Dzik w stadach liczących nieraz po 50 do 60 sztuk wyrządzają poważne szkody w polach. W bieżącym roku poszczególne rolnicy zostali poszkodowani na dość poważne sumy. Rolnicy są bezradni, więc obecnie coraz częściej apelują do władz, by te przyszyły im z pomocą wydając odpowiednie zarządzenie i znosząc czas ochronny na łak wielkiego szkodnika.

Z dalszych stron.

Uroczystość biblioteczna w Działdowie.

W niedzielę dnia 17 listopada 1935 r. w sali Rady Powiatowej w Działdowie odbyła się uroczystość rozeźnienia w teren kompletów bibliotecznych stanowiących „Powiatową Centralę Bibliotek Ruchomych“.

Uroczystość została poprzedzona konferencją informacyjną dla bibliotekarzy z terenu powiatu. Konferencję poprowadził p. Piotr Pszenny, kierownik Centrali. Liczne zebranych na uroczystości przedstawicieli społeczeństwa miasta i powiatu, powitał wicestarosta p. Kleeberg, poczem oddał głos przedstawicielowi władzy szkolnej p. inspektorowi Kempfowi, jako właściwemu kierownikowi oświaty pozaszkolnej na terenie obwodu szkolnego nowomiejckiego.

W przemówieniu swem p. inspektor mówiąc o znaczeniu oświaty pozaszkolnej w dobie dzisiejszej, podkreślił znaczenie i doniosłą rolę bibliotek. Między innymi nadmieniał, iż powiat działdowski należy do nielicznych w Polsce i jest jednym z pierwszych na Pomorzu, który sprawę bibliotek u siebie należy zapoczątkował. Podkreślając fakt ten z całym uznaniem złożył podziękowanie p. Staroście i członkom Rady Powiatowej za dotychczasowe finansowanie oraz p. Pszennemu kierownikowi Centrali i współpracownikom za pracę jaką włożyli przy jej opracowywaniu. Na zakończenie swego przemówienia p. inspektor, złożył życzenie rozwoju Centrali, oraz wyraził nadzieję, iż i nadal powiat będzie opiekował się nią, powiększając liczbę kompletów dla dobra mieszkańców swego powiatu i Państwa.

Z referatu wygłoszonego przez kierownika Centrali p. Pszennego dowiedzieliśmy się, iż historia Centrali sięga roku 1928, kiedy to ówczesny Sejmik Powiatowy, chcąc stworzyć trwały pomnik na upamiętnienie 10-lecia Niepodległości R. P., uchwalił sumę 5000 zł. i przeznaczył ją na zakup bibliotek dla powiatu.

Początki książki oddano w administrację Tow. Czytelni Ludowych jako instytucji zajmującej się sprawą czytelnictwa na tutejszym terenie.

Dopiero z końcem roku 1932, a więc w czasie kiedy samorządy prowadziły pracę w zakresie oświaty pozaszkolnej przy pomocy tak zwanych „referentów oświatowych“, przydzielonych przez władze szkolne, powiat przystąpił do zapoczątkowania Powiatowej Centrali Bibliotek Ruchomych.

Mając w budżecie na ten cel przewidzianą kwotę 400 zł. zwrócono się do Min. W. R. i O. P. o przyznanie subwencji w książkach. Ministerstwo uwzględniając prośbę, w zamian za przesłane 400 zł przysłało 173 książki wartości 800 zł. W tym czasie T. C. L. z książek otrzymanych swego czasu w administrację, zwróciło około 800 książek wraz z 10 szafkami.

Po zakupieniu księgi inwentarzowej, oraz potrzebnych druków przystąpiono do opracowywania Centrali. Pracę prowadzili: p. Pszenny jako referent oświatowy, oraz nauczycielki p. Czajkowska i p. Gapińska, które w tym czasie wraz z Pszennym przeszły kurs bibliotekarski w Wejherowie.

Po zainwentaryzowaniu księgozbioru, opracowaniu katalogów, zaopatrzeniu w karty książki, przystąpiono do podziału księgozbioru na komplety i opracowaniu katalogów w kompletach.

Szafki typu walizkowego, według wzoru Poradni Bibliotecznej w Warszawie, wykonano w Działdowie.

Ze względu na trudności na jakie napotymano, pracę ukończono w lutym roku 1934 i wówczas 20 bibliotekzek wysłano w teren.

W ciągu lata tegoż roku dokonano wymiany między miejscowości, gdzie biblioteczki pozostały do końca czerwca 1935 r.

Obecnie po dokonaniu potrzebnych napraw, uzupełnieniu i opracowaniu dalszych 2 kompletów 21 i 22, biblioteczki ruszają w powiat, gdzie pozostaną do końca roku szkolnego.

Centrala więc liczy 22 biblioteczki po 50 książek każda. Księgozbiór każdej biblioteczki składa się w 80 proc. z książek treści beletrystycznej, oraz z 20 proc. tak zwanych książek różnej treści (naukowych).

Komplet każdy zaopatrzony jest w katalog ścienny ułożony według alfabetu autorów, regulamin dla czytelników, kartki książek i czytelników, zeszyty do zapisywania uwag o książkach i czytelnikach, oraz wskazówki dla bibliotekarza.

W ciągu całego okresu korzystało z biblioteki 400 czytelników a liczba wypożyczeń w tym czasie wyniosła przeszło 4000.

Zwiedzeniem wystawy bibliotecznej, uroczystość zakończono.

Odciał głowę brzytwą kobiecie.

W piątek kancelarja cywilna Pana Prezydenta RP. zawiadomiła władze sądowe, iż Pan Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanego na karę śmierci przez powieszenie, 30-letniego Józefa Adamskiego.

Adamski skazany został na śmierć za wyjątkowo okrutne morderstwo rabunkowe, polegające na odcięciu głowy brzytwą, żonie swego pracodawcy, Antoninie Pryce w zagrodzie Lipa pow. janowskiego.

Wobec powyższego prawomocny wyrok śmierci zostanie wykonany na dziedzińcu więzienia Zamek na przedmieściu Lublina gdzie osadzony jest skazaniec. Kat Braun wyjechał w piątek do Lublina dla wykonania wyroku.

Napad rabunkowy na fabrykanta konserw w Bielsku.

Bielsk. W sobotę dnia 14 bm. dokonano u wejścia domu przy ul. Wypiańskiego 15 w Bielsku wstrząsającej zbrodni, której ofiarą padł znany fabrykant konserw i właściciel fabryki wyrobów masarskich w Bielsku 56-letni Rudolf Vogiel.

P. Vogiel wracał z żoną ze swego detalicznego składu w Ryнку I. 30. do mieszkania. Gdy zbliżał się do furtki podwórzowej zauważył dwóch osobników. Żona nie przypuszczając nic złego weszła przez furtkę, gdy wtem usłyszała strzał rewolwerowy i ujrzała jak mąż ugodzony pada na ziemię. P. Voglowa krzyknęła i upadła na ziemię zemdlona. Odgłos strzała zaalarmował pracowników i służbę p. Vogla, którzy przybiegli na tychmiast i poczęli ratować swych pracodawców. Korzystając z tego napastnicy zbiegli.

Służba zauważyła, że uciekających było trzech.

Nie ulega wątpliwości że napad miał tło rabunkowe albowiem ogólnie wiadano że śp. Vogiel w sobotę wieczorem wracał z dużą gotówką. W krytycznej chwili miał przy sobie 1600 zł. których jednak zbrodniarze nie zdołali zrabować.

Krwawy dramat młodej pary pod Sosnowcem.

Krwawy dramat miłosny rozegrał się w piątek na polach szopienickich, a następnie w kawiarence Nowakowej.

22-letni Kazimierz Zarzycki zastrzelił swoją przyjaciółkę, o dwa lata od niego młodszą, służącą Kazimierę Podsiadłówną, a następnie sam pozbawił się życia. To tej tragedji jest następujące: Zarzycki był robotnikiem, który, po odbyciu służby wojskowej, był na utrzymaniu ojca. Jedynym jego zajęciem była gra w piłkę nożną, poza tem grał w orkiestrze. Z Podsiadłówną poznał się jeszcze przed pójściem do wojska i żył z nią w bliskich stosunkach. Dziewczyna liczyła na małżeństwo z robotnikiem o wygórowanych ambicjach, który jednak ze swej strony chciał ten stosunek rozwiązać.

Ostatnio Zarzycki zakochał się w przystojnej panience, z którą chciał się ożenić. Podsiadłówna, dowiedziawszy się o tem, nie chciała dopuścić do małżeństwa. Napastowała zarówno jego, jak i jego narzeczoną. Zarzycki, nie widząc wyjścia z sytuacji, postanowił odebrać sobie i Podsiadłównie życie.

W przeddzień krwawego epilogu udał się z nią do swej zamężnej siostry, gdzie nie obezšlo się bez awantury pomiędzy młodymi. W pewnej chwili Zarzycki wyciągnął rewolwer, lecz zdłano go ubezwładnić. Po przenocowaniu u siostry, udał się z przyjaciółką w drogę powrotną do Sosnowca i przechodząc polami wystrzałem z rewolweru położył przyjaciółkę trupem i porzucając zwłoki udał się do kawiarni w Sosnowcu, gdzie odebrał sobie życie.

RUCH TOWARZYSTW.

Uwaga! Związek Weteranów Powstań Narod. 1914-19 Koło Nowemiasto n. Drw.

Zarząd tut. Koła komunikuje swym członkom z miasta i okolicy, że dn. 27 grudnia (3 święto) o godz. 19-tej urządzamy w Hotelu Centralnym (parter) skromny obchód gwiazdkowy połączony z akademją ku uczczeniu 17 rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Po akademji kolacja żołnierska. Przybycie wszystkich członków nie tylko obowiązkowe, lecz rozkazem.

Ordery i odznaki należy nalożyć. Zarząd.

Upaństwowiony... sok malinowy.

Ze szalejący w Polsce etatyzm wyhodował najdzwniejsze kwiatki zupełnie nieprawdopodobne, o tem donosi organ przemysłowy „Kurjer Polski“.

„Wiedzieliśmy oddawna — czytamy — iż państwo nasze wytwarza deficytowe rowery, kłódki o „wadliwej konstrukcji“, maszyny do pisania, meble biurowe i inne wyroby stolarskie, dalej narzędzia, obręcze do rowerów i błotniki rowerowe itp. Natomiast do niedawna głucho było o tem, iż państwo jest również — szczęśliwym producentem soku wiśniowego, malinowego, cytrynowego itp. które „dorównają w zupełności naszym słynnym sokom domowym“.

Radosną tę nowiną możemy wyczytać w reklamie tych soków „wyprodukowanych na czystym cukrze z najlepszych owoców“, czego gwarancję dają... „Państwowe zamkowe zakłady w Cieszynie“.

Omawiając ten etatyzm owocowo-sokowy „Kurjer Poranny“ przytacza argumenty tak często wysuwane na naszych łamach.

Państwowe zakłady zamkowe w Cieszynie wytwarzając soki owocowe w konkurencji z gospodarką prywatną, nie ponoszą oczywiście wszystkich podatków, które obciążają prywatnego wytwórcę.

W ten sposób państwo stwarza uprzywilejowanego konkurenta, który z łatwością może „położyć“ prywatne przedsiębiorstwa.

Ś. p. Adam Piłsudski.

WARSZAWA. W poniedziałek przed godziną 8 rano zmarł w Warszawie ś. p. Adam Piłsudski, brat ś. p. Marszałka, senator R. P. i wiceprezydent miasta Wilna.

Ś. p. Adam Piłsudski zaziębnął się w drodze z Wilna dn. 9 bm. do Warszawy, dokąd udawał się na sesję senatu. Lekka początkowo grypa zamieniła się następnie w zapalenie płuc.

Natychmiast po zgonie ś. p. Adama Piłsudskiego powiadomieni zostali: małżonka Zmarłego p. Julia Piłsudska, pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska oraz brat p. Kazimierz Piłsudski, urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. Ś. p. Adam Piłsudski zmarł w mieszkaniu swego drugiego brata p. Jana Piłsudskiego, b. min. skarbu, wiceprezesa Banku Polskiego przy ul. Lwowskiej 10. Następnie powiadomieni zostali wszyscy członkowie rodziny. W czasie choroby odwiedzała często chorego p. Marszałkowa Piłsudska z córkami.

Strzał do hallu dworca toruńskiego.

TORUŃ. W sobotę wieczorem do hallu dworca Toruń-Przedmieście, obok kas biletowych padł strzał przez okno od strony torów kolejowych. Kula upadła na posadzkę. Ustalono, że zabłądzona kula pochodzi od karabinu, których używają na służbie strażnicy „Ochrońni kolejowej“. Według wszelkiego prawdopodobieństwa był to strzał dany przez strażnika kolejowego patrolującego linię. W chwili gdy padł strzał, ludzi przy kasach nie było. Policja wszczęła dochodzenie celem wyświecenia tego wypadku.

Damskie płaszcze pluszowe, palto i futro męskie, kurtki i kamizelki futrzane, ubranie smokingowe używane

tanio do nabycia
Łukaszewski - Nowemiasto
ul. Środkowa 6.

Wspaniałe

rogi jelenia

(18 staka)

oryginalne (z wyrostkiem z czaszki) sprzedają
Kto? wskaże adm. „Głosu“

Ozdobne albumy

do fotografii

i Pamiętniki

- w wielkim wyborze -

poleca

Księgarnia B. Miłoszewski

Telefon 59 Nowemiasto n. Drw. Rynek 19

Protesty Zjazdu Nauczycielstwa łódzkiego.

ŁÓDŹ. Onegdaj rozpoczął tu swe obrady wojew. okręg. Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Po referatach zawodowych uchwalono rezolucje, w których zebrani delegaci wszystkich ognisk na terenie wojew. łódzkiego domagali się przywrócenia pragmatyki służbowej z r. 1926, zmiany ustawy uposażeniowej, uregulowania wydatków rzeczowych na potrzeby szkolnictwa, uregulowania sprawy pomocy lebarskiej dla nauczycielstwa, oraz przywrócenia pełnych praw emerytalnych. Zażądano zatem utrzymania jednolitej szkoły oraz zniesienia opodatkowania na rzecz bezpłatnych praktykantów nauczycielskich, uważając takie opodatkowanie dobrowolne za rzecz poniżającą. Protestowano również przeciw obciążeniu nauczycielstwa pracą, niemającą nic wspólnego z nauczaniem i szkołą.

Nauczycielstwo wystąpiło wreszcie z żądaniem obniżenia opłat radiowych dla szkół i nauczycieli.

Chciano zamordować prezydenta Paetsa i gen. Laidonera**Szczegóły niedoszłego zamachu stanu w Estonji.**

RYGA. Łotewska agencja telegraficzna podaje z Talina rewelacyjne szczegóły o niedoszłym zamachu stanu w Estonji. Spiskowcy zamierzali nie tylko aresztować członków rządu, lecz rozważana była nawet możliwość pozbawienia życia prezydenta Paetsa i gen. Laidonera. W końcu jednak zdecydowano zatrzymać ich w charakterze zakładników.

Sledztwo wykazało dalej istnienie projektu objęcia władzy przez specjalny komitet narodowy, który miał objąć władzę z prawami dyktatorskimi.

Cesarz Abisynji w sposób stanowczy odrzuca propozycje francusko-angielskie.

ADDIS ABEBA. Cesarz Haile Selassie złożył dziś przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

Owiadczyliśmy uroczyście, że nasza wola w kierunku ułatwienia rozstrzygnięcia pokojowego niezmieniona została zachwiana, lecz przyjęcie w zasadzie propozycji francusko-brytyjskich byłoby nie tylko nikczemnością wobec Abisynji, lecz także aktem zdrady wobec Ligi Narodów i wszystkich, żywiących zaufaniem do systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Propozycje zawierają w sobie zaprzeczenie zasad podstawowych Ligi Narodów. Dążą one do usankcjonowania rozbioru Abisynji i zniszczenia jej niepodległości na rzecz napastnika. Propozycje zmierzają do odcięcia od Abisynji trzeciej części kraju, co uniemożliwiłoby naszemu krajowi uczestnictwo w rozwoju gospodarczym, a oddawałoby tę część kraju w ręce przeciwnika, który już po raz drugi czyni próbę zajęcia naszego kraju. Rozstrzygnięcie sporu na podstawie tych propozycji dawałoby premję napastnikowi wbrew wszystkim zobowiązaniom międzynarodowym.

W Genewie rozegra się wielka batalja dyplomatyczna.

Genewa. Nerwowe napięcie w jakim cała Europa śledzi rozpoczynającą się w najbliższą środę sesję Rady Ligi Narodów, uwidacznia się głównie z decyzji kierujących mężów stanu, którzy postanowili osobiście wziąć udział w tej niezwykle doniosłej sesji. Do Genewy przyjeżdża więc pierwszy garnitur dyplomatów w osobach Laval, Edena, Aloisiego, Titulescu, Litwinowa, Becka, Madariagi i Muncha. Abisynję reprezentować będzie nowy poseł w Paryżu Mariam.

Pesymiści twierdzą że Genewa nie zdoła mimo wszystko uzgodnić projektu pokojowego i że projektowi temu zgotowany zostanie w Genewie pogrzeb pierwszej klasy.

Gdyby akcja pokojowa Laval i Horare'a spełznąć miała na niczem, to według niektórych pesymistycznych przypuszczeń Anglia ma ogłosić swe desinteressement co do tych wszystkich zagadnień.

Bezrobotna woltyżerka chciała skraść płaszczyk dla marznącego dziecka.**Nieszczęsna ofiara inżyniera-uwodziciela.**

W kramach Wielopola za Żelazną Bramą zatrzymano na usiłowaniu kradzieży niej. Irenę Druszkowską.

Jak się okazało, Druszkowska jest woltyżerką i występowała w objazdowych cyrkach i w tym okresie poznała pewnego inżyniera, czego owocem była córeczka...

Znalazłszy się bez środków do życia Druszkowska pojechała do ojca leśniczego na Polesiu, lecz ten wyrzucił ją z domu.

Druszkowska wróciła do Warszawy i nie mając środków do życia próbowała ratować się kradzieżą. Raz zatrzymano ją na kradzieży pantofli, lecz zwolniono do czasu rozprawy.

Ostatnio woltyżerka została zaangażowana do jednego z cyrków, i miała rozpocząć pracę w styczniu. Dziecko jej nie miało jednak co jeść kostniało z zimna, wobec czego Druszkowska raz jeszcze próbowała ratować się kradzieżą i usiłowała skraść płaszczyk dla swego dziecka.

Osadzono ją w areszcie do dyspozycji sądziego śledczego.

Szalony byk rozbił 10 taksówek.

London. Na dworcu kolejowym Poddington wpadł rozszalały byk. Publiczność w popłochu zaczęła uciekać na ulicę. Byk pogonił za uciekającymi, rozbijając po drodze 10 taksówek.

PROGRAM RADJOWY.**Warszawa — czwartek 19. XII.**

6.30—8.10 Aud. porann. 12.03 Dzienn. pol. 12.15 Poranek muzyczny 13.25 Chwilka gospodarst. domowego 15.15 Wiadom. o eksp. polsk. 15.30 Koncert 16.00 Pogadan. dla dzieci starsz. 16.15 Sonata 16.45 Koncert z Poznania 17.00 Odczyt ze Lwowa 17.50 „Książka i wiedza“ 18.00 Drobne utwory Schumanna 19.40 Wiad. sport. ogólne 19.50 Pogadanka akt. 20.00 Koncert 20.45 Dzienn. wiecz. 20.55 Pogadanka, 21.00 Kameralny Teatr Wyobr. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Koncert. 22.30 Muzyka tan. 23.00 Wiadom. meteor.

Warszawa — piątek 20. XII.

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Dzienn. pol. 12.15 Aud. dla szkół 12.40 Muzyka lekka 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiadom. o eksp. polskim 16.00 Pogad. dla chorych ze Lwowa 16.15 Konc. ze Lwowa 16.45 „Poczytajmy sobie“ 17.00 Reportaż 17.15 Minuta poezji 17.20 Koncert solistów z Poznania 17.50 Poradnik sport. 18.00 Koncert z Katowic 19.40 Wiad. sport. ogólne 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchacz. P. R. 20.00 Monolog akt. z Wilna 20.10 Koncert symfon. 21.00 Dzienn. wiecz. oraz Obrazki z Polski współcz. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn.

Gielda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 16. XII. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	11,75 — 12,00
Pszonica	16,50 — 16,75
Jęczmień browarowy	14,50 — 15,50
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,00
Owies	14,00 — 14,75
Otręby żytnie	9,25 — 9,75
Otręby pszenne (grube)	10,00 — 10,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorzycyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	25,00 — 30,00
Groch Folgera	21,00 — 23,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemście n. Drw.

Odbiorniki radjowe**„ECHO“**

Państwowych Zakładów na znanych warunkach i odbiorniki innej marki z długoletnią gwarancją, z y r a n d o l e elektryczne, oraz wielki wybór p a t e f o n ó w i najnowszych płyt gramofonowych poleca

Skład Rowerów

Jan Dąbkowski

Rynek 13. LUBAWA Rynek 13.

Potrzebna starsza dziewczyna

do wszelkich prac gospodarczych
Od 1. I. 1936 r.

Kryger Rozentel.

Tylko za

80 gr.

oprawa książek szkoln. w Drukarni

B. Miłoszewskiego

Pocztówki i bilety

na święta „Bożego Narodzenia“

w wielkim wyborze i po niskich

cenach poleca

Księgarnia B. MIŁOSZEWSKI - Nowemiasto n. Drw.

MASKI (larwy)

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia B. Miłoszewski - Nowemiasto

Rynek Nr. 19.

Telefon Nr. 59.